

Władysław Kupiszewski
Uniwersytet Warszawski

Wykorzystanie słownictwa meteorologicznego w *Krzyżakach* Józefa Ignacego Kraszewskiego i Henryka Sienkiewicza

Częstymi elementami tworzenia i rozwoju akcji utworu literackiego wykorzystywanymi przez pisarzy są opisy przyrody i to nie tylko krajobrazowe, ale także pogodowe, dotyczące zjawisk meteorologicznych. Ukazywanie akcji w uwarunkowaniach przyrodniczych zyskuje walory pełniejsze i artystycznie bogatsze. Przybliża tę akcję czytelnikowi i czyni ją bardziej prawdopodobną, naturalną. Te więc zagadnienia będą przedmiotem moich rozważań w niniejszym artykule. Postaram się ukazać stopień i sposób wykorzystania słownictwa meteorologicznego w powieściach o tej samej tematyce: *Krzyżacy 1410* Józefa Ignacego Kraszewskiego i *Krzyżacy* Henryka Sienkiewicza¹.

Powieść Kraszewskiego została napisana w roku 1874, a przeszło dwadzieścia lat później ukazała się powieść Sienkiewicza – w roku 1897 (w 1900 wyd. książkowe). Obydwie powieści przedstawiają stosunki polsko-krzyżackie (u Sienkiewicza szerzej rozbudowana tematyka i bardziej literacka, u Kraszewskiego raczej spojrzenie historyka), w których punktem kulminacyjnym jest bitwa pod Grunwaldem i zwycięstwo króla Władysława Jagiełły.

Interesujące mnie słownictwo ukazane zostanie w ramach kilku pól semantycznych: wiatr, chmury, deszcz, burza, słownictwo pogodowe, słownictwo związane z zimą i nazwy pór dnia.

¹ Korzystam z wydań: J.I. Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, Katowice 1983 (dalej stosuję skrót K i podaję numer strony); H. Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1-2, Wrocław 1990 (wewnętrzny podział t. 1-4; dalej oznaczam skrótem S, podaję numer tomu – cyfra rzymska, stronę – cyfra arabska).

1. Wiatr

Obydwaj pisarze używają nazw ogólnych *wiatr* ‘ruch powietrza wywołany różnicą ciśnień’ i *wicher* ‘wiatr mocniejszy’. Nazwy te włączone w odpowiedni kontekst wyrazowy albo opatrzone określeniami zmieniają odcień znaczeniowy, dynamizują akcję, zwłaszcza określenia czasownikowe typu *wiatr dął*, por. przykłady: *Wiatr* [...] *niósł gorzki zapach pożarów* (K 99), *pale złamał wiatr* (K 127), *wiatr szalony ponad obozem ją* [chmurę – W.K.] *przeniósł* (K 127), *Wiatr* *chwilami pochylał zielonawe jeszcze morze kłosów* (S II 52), *ostrzy i mroźny wiatr niósł niezmierne tumany śnieżne* (S II 166), *chłodny wiatr studził mu krew* (S II 53), *dął silny wiatr* (S II 58). U Sienkiewicza także raczej gwarowa nazwa *wiater*: *grząsko wszędy, chociaż tam nie tak jak na gościńcu, bo wądołem wiater dmie i błoto suszy* (S III 111), *Cały ten dzień na upale, wicherze, w znoju i boju nikt nic nie miał w ustach* (K 152), *wycie gwałtownego wichru* (K 127), *Całą noc szalone wyły wichry* (K 154), *wicher wpadł ze świstem do wieży* (S I 110), *Wicher zimowy wyl za oknami* (S III 15).

Augmentatywnej nazwie *wichrzysko*: *po skwarze nastąpił dojmujący chłód, przejmujące wicherzysko zimne* (K 152) odpowiada u Sienkiewicza forma *wichura*: *Nad ranem wichura nie tylko nie ustala, ale wzmogła się* (S IV 210). Gwarowy charakter ma w znaczeniu ‘silnego wiatru’ nazwa *wieja*: *Nastala po bitwie wieja sroga, która trwała bez dwanaście niedziel, ale tylko nocami* (S III 118), częściej przez Sienkiewicza używana w znaczeniu ‘burzy śnieżnej, zawieruchy’ (zob. niżej)².

Nazwy określające ‘mały wiatr’ to formacje deminutywne – *wietrzyk* u Kraszewskiego i *wiaterek* u Sienkiewicza: *Las ledwie wolny wietrzyk poruszał* (K 63), *Najmniejszy wietrzyk powietrza nie chłodził* (K 106), *w porze południowego udoju powiewał ciepły, suchy wiaterek* (S III 132).

Warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że zarówno u Kraszewskiego, jak i u Sienkiewicza widzieć można resztki wierzeń ludowych³, że w silnie wiejącym wietrze, zwłaszcza w wirze wietrznym, są diabły, por. cytaty: *wicher i burza albo szatani duszę wielkiego winowajcy do piekła niosą, albo na ziemi walka straszna i bój* (K 154), *To ci diabły całymi chmurami kotłowały się w wicherze, każdy z widłami i co który nadleci, to siup widłami w ziemię i Krzyżaka se wydobył, a potem do piekła poniósł* (S III 118), *Dalej nie mogli rozmawiać, bo szum zamieci wzmógł się jeszcze. – Czyste diabelskie wesele! – ozwał się Czech* (S II 168).

² Por. W. Kupiszewski, *Słownictwo meteorologiczne w gwarach i historii języka polskiego*, Wrocław 1969, s. 89-90 (dalej: WKMet).

³ Ibidem, s. 55-56.

2. Chmury

W zakresie tego desygnatu brak większego zróżnicowania. Obydwaj pisarze używają nazwy ogólnej *chmura* w znaczeniu ‘chmury deszczowej’, często z określeniem przymiotnikowym, np.: *ku północy leżały ciężkie nieruchome chmury ponad lasem* (K 106), *Księżyc zza chmur białych wysuwał się powoli* (K 161), *czarna chmura przykryła księżyc – i noc stała się ciemna* (S IV 209), *dzień był ciemny z powodu chmur, które zawały całkiem niebo i zapowiadały groźną nawałnicę* (S IV 32).

W znaczeniu ‘chmury pogodnej’ Sienkiewicz używa formacji deminutywnej *chmurka*: *Przez całą drogę [...] nie widzieli ani chmurki na niebie* (S III 133), *Na modrym niebie nie było żadnej chmurki* (S IV 53), Kraszewski nazw *obłok*, *obłoczek*: *Słońce zaczynało znowu przeziierać zza rozbitych obłoków* (K 129), *Księżyc już się był znacznie podniósł na niebie, po którym rozsiane, jak wełna rozstrzępione przebiegały, a raczej płynęły obłoczki* (K 126). Są tu także użycia, które świadczą, że *obłok* to ‘chmura raczej deszczowa’: *Chmurne i przeciągającymi obłokami okryte niebo osłaniało nieco od spieki słonecznej* (K 120), *Wśród szumiącej więc suchej burzy, obłoki żeglujące mając nad głową, ruszyły się zastępy* (K 129).

Nazwa *obłok* pierwotnie oznaczała ‘sklepienie nieba’, ‘chmurę’ i jakąś ‘zasłonę’, a *chmura* // *chmara* ‘mgłę, ciemność’ i ‘mnóstwo, dużą ilość czegoś’. Z czasem repartycja znaczeń poszła w tym kierunku, że dziś *chmura* na ogół oznacza ‘chmurę deszczową’, *obłok* ‘chmurę pogodną’, a *chmara* ‘mnóstwo’. Tak bywa najczęściej, ale odchylenia od tego są.

W omawianych powieściach *chmura* to także ‘mnóstwo’: *na padłym koniu siedziała chmura* [kruków – W.K.] (K 99), *zbliżającą się chmurę Niemców* (S IV 226), w tym samym znaczeniu u Sienkiewicza także *chmara*: *diabły całymimi chmarami kotłowały się we wichurze* (S III 118), *wielka chmara wilków* [nas – W.K.] *opadnie* (S II 162).

3. Deszcz

Także i w zakresie pola semantycznego deszcz nie możemy odnotować większego zróżnicowania leksykalnego. U obu pisarzy powszechnymi nazwami są: *deszcz*, *ulewa* jako ‘deszcz obfity’: *Rozbijano co żywiej płótna, aby schronić się pod nie od ulewy*” (K 152), w *przerwach zaś między ulewami dął wicher* (S III 76) i *słota* mająca znaczenie jakiejś ‘wilgotności chłodnej’: *a słota nocna [...] pookrywała ciała i szmaty odzieży* (K 166), *Po nocnej burzy i słocie wypogodziło się niebo i obmyte zaświeciło słońce* (K 165), [lud – W.K.]

na niewygody **słoty** chłody i wszelkie trudy [...] wytrzymały (S IV 195). Jak widać, dzisiejsze znaczenie ‘długotrwałej pogody deszczowej’ jeszcze się wówczas nie wykształciło. Intensywność deszczu w nazwach wyrażają określenia przymiotnikowe (*deszcz obfity, nawałny, ulewny*), a użycia form lm. podkreślają dłuższy czas zjawiska padania. Liczne formy archaiczne (*dżdżu, dżdżem, dżdże, dżdżom, dżdżami*) w powieści Sienkiewicza to efekt stylizacji: *glinę na chruścianych ścianach rozplukały z czasem dżdże* (S I 194), *powstawały mgły gęste i nieprzeniknione, potem dżdże prawie ulewne* (S III 76), *przychodziły dżdże częste, ale jak zwykle wiosną trwały krótko* (S III 120-121).

4. Burza

Zjawisko burzy, przez które rozumie się silny wiatr, deszcz, błyskawice i grzmoty (takie rozumienie spotykamy u obu pisarzy), nazywane jest *burzą* i taka nazwa występuje w obu powieściach: *okno poczęło rozświecać się złotwogim światłem błyskawic, a mury trząść się od grzmotów – gdy wreszcie wichur wpadł ze świstem do wieży* (S I 110).

Często jednak to złożone zjawisko obaj pisarze określają jednym lub paroma jego elementami, np.: *Całą noc szalone wyły wichury, piorun padał po piorunie* (K 154), *Noc już była ciemna, na północy w ławie chmur strasznie błyskało* (K 111), *Coraz częstsze błyskawice rozświecały okna, burza była bliżej i bliżej* (S IV 36), *Na dworze rozległy się pierwsze, dalekie jeszcze grzmoty i błyskawice jęły kiedy niekiedy rozświecać okna* (S IV 34), *w nocy przyszła ulewa z grzmotami* (S III 133) – mamy tu do czynienia z tym, co nazwać można *pars pro toto*. Rzadziej spotyka się teksty z większym zasobem elementów składających się na obraz burzy: *W tej chwili burza rozszalała się z niezmierną wściekłością. Piorun huknął w środek drogi z tak straszliwym loskotem, jakby ziemia zapadła się w posadach. Cały bór ugiął się pod wichrem. Szum, świst, wycie, skrzypienie pni i trzask łamanych gałęzi wypełniły głębie leśne. Fale dżdżu gnane wichrem przesłoniły świat – tylko w czasie krótkich krwawych błyskawic można było dojrzeć rozhuśtany dziko nad drogą trup Zygryda* (S IV 40-41).

Znaczenie ‘burzy’ lub ‘ulewy’ widzieć można w cytacie: *dzień był ciemny z powodu chmur, które zawały całkiem niebo i zapowiadały groźną nawałnicę* (S IV 32).

Obocznie do *pioruna* Sienkiewicz używa nazwy *grom*: *Częste gromy napępniały zapachem siarki powietrze, to znów szum dżdżu zagłuszał wszystkie inne odgłosy* (S IV 197).

Zjawisku świetlnemu, sienkiewiczowskiej *błyskawicy* odpowiada u Kraszewskiego forma czasownikowa *błyskać*: *chmury za lasami, choć w nich znowu błyskało, osiadły* (K 126).

5. Słownictwo pogodowe

Wyraz *pogoda* (etymologicznie związany z czasownikami *godzić*, *pogodzić*) oznaczał pierwotnie, w staropolszczyźnie ‘sposobność, dogodną chwilę’ i ‘piękny czas w atmosferze’. Z czasem pierwsze znaczenie znikło, drugie stało się dominujące i jest ono dziś właściwe na ogół gwarom i językowi ogólnemu. Natomiast w języku naukowym oznacza jakikolwiek stan w atmosferze, stąd określenia: *pogoda słoneczna*, *deszczowa*, *prognoza pogody*.

W obu powieściach *pogoda* jest użyta w drugim znaczeniu ‘piękny czas w atmosferze’, często umocnionym przymiotnikiem *piękny*, *cudny*: *Las ledwie wolny wietrzyk porusza, pogoda obiecywała się na dzień cały* (K 63), *by w miarę potrzeby modliła się to o deszcz, to o pogodę na żniwa* (S I 82), *Przy tym pogoda nastąpiła cudna* (S III 132), *w lipcu, czsu (!) pięknej pogody i upałów* (S IV 124), tu także *pogodne dni* (S II 160) i *pogodna noc* (S II 222, III 227). U Kraszewskiego przeciwieństwem *pogody* jest *niepogoda* (K 55).

Bardzo gorące dni letnie u obu pisarzy nazywane są *upałem*, podobnie jak i w języku ogólnym: *Tu dla upału nie rozbijano namiotów* (K 77), *nocą jadą [...], bo w dzień upał* (S I 17), albo *upalnym dniem*: *Nazajutrz, że dzień obiecywał się upalny bardzo, o brzasku ruszyło się wszystko* (K 55).

W zakresie tego desygnatu Kraszewski zaprezentował większą różnorodność leksykalną. Oprócz *upału* częściej używa nazw *skwar* (*skwarny dzień*) i *spieka*, rzadziej *spiekota* i *znój*. Nazwa *skwar* – Powietrze od *skwaru* duszne (K 99), *po skwarze nastąpił dojmujący chłód* (K 152), *zbroje dla skwaru podpinali* (K 133), *Dzień był niesłychanie skwarny* (K 106) – jest dziś nazwą książkową⁴; *spieka* i *spiekota* – *obłokami okryte niebo osłaniało nieco od spieki słonecznej* (K 120), *Przyszło wojsku wlec się w spiekotę, szczęściem niezbyt długo* (K 206) – to kresowizmy, właściwe gwarom wschodnim (WKMet 10 i 119). Wyraz *spieka* ma dziś charakter potoczny, słowo *spiekota* wchodzi do języka literackiego. Nazwa *znój* – jak widać z poniższych użyć – oznacza coś więcej niż ‘upał’ – ‘upał i wielki wysiłek’: *To cię znój, głód i niewczas zmoży* (K 73), *Cały ten dzień na upale, wicherze, w znoju i boju nikt nic nie miał*

⁴ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, t. 1-6 (dalej: Db).

w *ustach* (K 152). *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego⁵ poświadcza tę nazwę w omawianym znaczeniu jako dawną.

6. Słownictwo związane z zimą

W zakresie tego pola semantycznego uderza u Kraszewskiego mała liczba nazw odnoszących się do zjawisk zimy, ale wynika to z tego, że Kraszewski jest tu bardziej historykiem niż beletrystą i że koncentruje się głównie na bitwie grunwaldzkiej (a ta była w lipcu, latem) i jej najbliższych obszarach czasowych. Sienkiewicz natomiast patrzy szerzej w sensie przestrzennym i czasowym.

Kraszewski wprowadził tylko cztery nazwy dotyczące realiów zimowych: *śnieg*, *ponowa* ‘świeży śnieg, na którym widoczne mogą być ślady zwierząt’ (jest to termin myśliwski), *mróz* i *szron*: *Mróz tego dnia powiększył się jeszcze, ponowa nie przyszła, tylko szron drzewa brylantami okrył* (K 259).

Bogatszy zestaw nazw „zimowych” zaprezentował Sienkiewicz. Nazwa ogólna *zima* często występuje z określeniem, np. *ostra*, *mroźna zima*, podobnie i *mróz* różnicowany bywa przymiotnikami *tęgi*, *ciężki*, *łagodny* lub użyciem liczby mnogiej: *Po obfitych śniegach nastaly ciężkie mrozy i dni pogodne suche* (S II 160). Obok tego także nazwa ogólna *przymrozek*.

Zimowy opad atmosferyczny nosi nazwę ogólną *śnieg*: *Po zimie ostrej, po mrozach tęgich i po śniegach obfitych [...] przyszły wielkie odwilże* (S III 76).

W zależności od właściwości śniegu, sposobu jego padania – śnieg może być różnie nazwany (*płatki śniegu*, *śniegowe*, *krupy*, *krupki*), może otrzymać różne określenia, często jego cechy charakteryzowane są przez czasowniki, a to ilustrują następujące przykłady: *padal śnieg miękki a obfity* (S II 158), *lecące z chmur płatki śniegowe* (S II 158), *siekło dżdżem pomieszanym ze śnieżnymi krupami* (S III 115), *począł dąć ostry wiatr niosący krupki śniegowe* (S II 55), *Ostry i mroźny wiatr niósł niezmierne tumany śnieżne* (S II 166), *Uderzenia wichru stały się słabsze i nie niosły już w sobie całych tumanów śnieżnych. [...] Z góry sypał jeszcze czas jakiś śnieg, ale wkrótce ustał* (S II 173).

Zróżnicowane są nazwy odnoszące się do burzy śnieżnej, do zjawiska silnego wiatru z deszczem lub śniegiem, zjawiska, które na ogół nazywane jest *zawieruchą*. Sienkiewicz tego słowa w *Krzyżakach* nie używa. Posługuje się kilkoma innymi nazwami, np. *kurzawa*: *Hej, kurzawa też to, kurzawa* (S IV

⁵ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1-11, Warszawa 1958-1969 (dalej: SJPD).

166), *nawałnica*: **Nawałnica** wzmaga się z każdą chwilą (S II 55), *zadymka*: zerwał się wiatr, nagnał chmur i poczęła się **zadymka** (S II 166), *zamieć*: **zamieć** zwiększyła się coraz bardziej. Ostry i mroźny wiatr niósł niezmierne tumany śnieżne (S II 166), *zawieja*: sala nappełniła się wyciem i poświstem **zawieji** (S III 21), *Lecz inni poginęli walcząc do ostatka z **zawieją*** (S II 176) i *wieja*: **Wieja** stawała się na dworze coraz okrutniejsza (S II 17). Wszystkie te nazwy poświadczą SJPD (*wieja* w znaczeniu ‘wichury’) bez kwalifikatorów, jako występujące w języku ogólnym. W słowniku Dubisza *wiei* brak, *kurzawa* i *nawałnica* to nazwy książkowe, *zamieć* – termin meteorologiczny, a *zadymka* i *zawieja* należą do nazw ogólnych. Warto zaznaczyć, że nazwa *zadymka* w gwarach właściwa jest głównie południowej części Polski (WKMet 88, 92).

Usypane przez wiatr zwały śniegu u Sienkiewicza to *zasy*, a wiosenne topnienie śniegu to *odwilż*: *W niektórych miejscach trzeba było rozkopywać zasy* (S II 166), *Po zimie ostrej, po mrozach tęgich i po śniegach tak obfitych [...] przyszyły wielkie odwilże* (S III 76).

Dopełnieniem słownictwa związanego z zimą są nazwy oznaczające szron. Tej nazwie występującej u Kraszewskiego odpowiadają u Sienkiewicza nazwy gwarowe (por. WKMet 102-108): *sadź*, *sędzielizna* i *zamróz* (ten raczej jako ‘szron na murze’): *śnieg skrzyział, a z drzew poruszanych lekkim powiewem sypała się **sadź** sucha, iskrząca* (S II 95), *kroczył na podwórze, na którym trzymano już pokryte sędzielizną i parszające konie* (S II 95), ***zamróz** wieczorny przenikał przez pokryty blachami kozuch* (S II 223). *Okiść* (według Db nazwa książkowa) oznacza ‘śnieg przymarznięty do gałęzi, zwieszający się z niej w kształcie kiści’: *Na drzewach leżała bogata **okiść*** (S II 126) i wreszcie *lód*: ***Lód** popętał rzeki* (S II 160).

7. Nazwy pór dnia

W niniejszym podrozdziale chciałbym dokonać przeglądu i omówienia nazw z zakresu pór dnia, ukazać ten zasób słownictwa, który obydwaj pisarze wykorzystali w swoich powieściach, a który odnosi się nie tylko do pór podstawowych: rano, południe, wieczór, ale i do pór pośrednich: świt, zmierzch.

Bardzo wczesną porę jeszcze przed świtem obaj pisarze często określają opisowo, pewnymi zwrotami, np.: *jeszcze się **na brzask nie brało*** (K 196), *Już się **na świt brało*** (K 127), ***Dzień szarzał*** (K 113), ***Słońce wschodziło*** (K 84), ***O wschodzie słońca*** (S IV 15, 210).

Częściej jednak używają nazw takich, jak: *świt*, *świtanie*, *brzask*, *do dnia*, por. przykłady: ***o brzasku** ruszyło się wszystko* (K 55), ***do brzasku** wrzało na rynku* (S I 114), ***Do dnia** przyszyła wieść* (K 83), *Już **świt** niezadługo* (S II 209),

o świtanii już ją wzięli (S III 125), *Miałaś przecie jutro świtanie* przyjechać (S III 102), *Wstawał do dnia* (S IV 149). Nazwy te używane z przymkami lub w odpowiednim przypadku modyfikują stylistycznie treść wypowiedzi, a czasem precyzują lub nieco zmieniają jej znaczenie.

Pora nieco późniejsza to: *rano*, *ranek*, *poranek*, *ranie*, *zaranie*: *Nazajutrz rano* (K 29), *Z rana* (K 181), *ranek był wielce uroczysty* (K 105), *Świtało zaranie* (K 112), *na zaraniu gotowi byli do pochodu* (K 126), *co rania i co wieczora proszę go o oną Danuškę* (S III 130), *Ranek był wczesny* (S III 133), *Rankiem*, *gdy sny pierzchały* (S II 70).

Nie wykazują różnicowania nazwy odnoszące się do połowy dnia. Powszechnie występuje nazwa *południe* używana często w wyrażeniu przymkowym *o południu*: *Uczyły się zwykle o południu poczynają* (K 217), *około południa* oraz *do południa*, ale tu w znaczeniu ‘przed południem’.

Większe różnicowanie wykazuje pora dnia po południu, już właściwie bliżej wieczora. Dla tego okresu obydwaj pisarze używają takich nazw, jak: *mrok* (*pada*, *zapada*, *osiada*, *wstaje*): *wkrótce potem z wolna mrok padać zaczął* (K 71), *Mrok wstawał od ziemi i podnosił się w górę* (S I 194), *zmrok: poszedł o zmroku opatrywać* (K 99), *przyszedł nazajutrz o zmroku* (S I 127), Sienkiewicz ponadto formę czasownikową *mroczyć się*: *Na podwórku [...] już się mroczyło* (S III 88) i *zmierzch*: *zmierzch już był na świecie* (S II 166).

Pełne ekspresji i nacechowania stylistycznego są frazy, wyrażenia i zwroty oznaczające różne okresy od południa aż po zachód słońca, po wieczór, por. przykłady: *Było już dobrze z południa* (S I 50), *Wtem o godzinie trzynastej z południa ozwał się dzwon* (S I 117), *dumał do wieczora* (K 88), *Nad wieczorem* (K 237), *pod wieczór* (K 163, S II 222), *ku wieczorowi* (S II 222), *wieczór się zbliża* (S II 57), *Słońce już było nad zachodem* (K 151), *słońce zniżalo się ku zachodowi* (K 242), *O samym zachodzie nie było w boru spokoju* (S I 193), *przed zachodem słońca* (S III 119), *Słońce chyliło się ku zachodowi* (S IV 244).

Nieco późniejsza pora to *wieczór*. Ta nazwa ogólna często przez obu pisarzy zastępowana bywa nazwą innego zjawiska – zachodu słońca, np.: *słońce zaszło i mrok gęsty osiadł na ziemi* (K 82), *nikt nic nie miał w ustach, aż po zachodzie słońca* (K 152), *Jutro po zachodzie słońca* (S I 192). Wieczór, a właściwie wieczorną ciemność Sienkiewicz nazwał *pomroka*: *siekło dżdżem pomieszany ze śnieżnymi krupami i czyniło się tak ciemno, jakby nastawała wieczorna pomroka* (S III 115).

Jako ostatnie nazwy pór dnia wymienić można *noc* i *północ* używane przez obu pisarzy: *Gwiazdzista noc zapadła, bezkłęzycowa, czarna* (K 195), *zapadła noc pogodna wprawdzie, ale bez miesiąca* (S III 227), *Księżyc po północy schodzi* (K 161), *O północy więc ruszyli razem* (S II 84), *przed północą* (S III

100), *było już po północy* (S II 179). U Sienkiewicza występuje także archaiczna, a dziś gwarowa nazwa *północek*: *od północka ciągiem jechałem* (S III 78), *do północka słuchała* (S IV 78).

Szczegółowy ogląd nazw odnoszących się do zjawisk meteorologicznych i pór dnia daje podstawę do następujących stwierdzeń.

Omówione słownictwo jest na ogół zgodne ze słownictwem powszechnie używanym w języku ogólnym.

U obu pisarzy występują archaizmy leksykalne, np.: *brzask*, *ranie*, *zaranie*, semantyczne: *chmura* ‘mnóstwo’; natomiast tylko u Kraszewskiego: *znój* ‘upał’, a jako kresowizmy *spieka*, *spiekota*, *skwar* (wszystkie) w znaczeniu ‘upał’. U Sienkiewicza archaizmami są: *chmara* ‘mnóstwo’, *grom*, *nawałnica* ‘burza’ i ‘burza śnieżna’, *świtanie*, *północek*, *kurzawa* ‘zawierucha śnieżna’, *sędzielizna*, *wieja* – wiele z tych wyrazów jest dziś nazwami gwarowymi, także gwarowe są *wiater*, *wiaterek*, *sadź*. U Sienkiewicza na uwagę zasługuje archaizm fleksyjny: *dżdżu*, *dżdżem*, *dżdże* itd. Archaizmy pełnią w powieściach, zwłaszcza u Sienkiewicza, funkcje stylistyczne.

Cechą zasługującą na podkreślenie jest duża liczba frazeologizmów odnoszących się do niektórych pór dnia, np.: *na brzask się brało*, *dzień szarzał*, *słońce zniżało się ku zachodowi*, *mrok padać zaczął*.

Ostatnia uwaga dotyczy większego bogactwa słownictwa z omówionych tu działów wykorzystanego przez Sienkiewicza i to zarówno archaizmów, jak i słownictwa współczesnego (także gwarowego).

Sienkiewicz jawi się nam bardziej jako artysta, wywołujący za pomocą języka efekty stylistyczne. Kraszewski wydaje się bardziej historykiem.

Władysław Kupiszewski

The Use of Meteorological Vocabulary in *Krzyżacy* (“Teutonic Knights”) by Józef Ignacy Kraszewski and Henryk Sienkiewicz

The article deals with the use of meteorological vocabulary by Kraszewski and Sienkiewicz in the novels on the same topic and presents the stylistic functions of this vocabulary. Sienkiewicz achieved greater lexical and artistic variety.

